

Parczewski, Michał

Ważny głos w dyskusji : (uwagi na marginesie książki G. Fuska)

Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity. E, Řada archeologicko-klasická. 1995, vol. 44, iss. E40, pp. [47]-53

ISBN 80-210-1411-3

ISSN 0231-7915

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/109981>

Access Date: 28. 11. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

MICHAŁ PARCZEWSKI
Kraków

WAŻNY GŁOS W DYSKUSJI (UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI G. FUSKA)*

Jedną z donioślejszych sfer działalności naukowej Profesora Bořivoja Dostála była problematyka wczesnosłowiańska. Niespodziewane przedwczesne odejście Profesora, który tak jeszcze niedawno kreślił plany kolejnych swoich przedsięwzięć badawczych w tej dziedzinie, spowodowało wśród specjalistów zajmujących się początkami Słowian dotkliwą lukę. Nigdy nie zostanie ona zapelniona.

O projektach Profesora rozmawialiśmy jesienią 1993 r. w Nitrze, przy okazji publicznej obrony pracy kandydackiej Dr. Gabriela Fuska na temat okresu wczesnosłowiańskiego na Słowacji. Niedawno rozprawa ukazała się drukiem. Ponieważ stanowi ona niewątpliwie ważne wydarzenie w zakresie badań nad początkami kultury Słowian w Europie Środkowej, warto poświęcić jej tu nieco uwagi.

W ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci Słowacja należała do tych krajów, gdzie stan badań nad kulturą wczesnosłowiańską był najbardziej zaawansowany. W pierwszym rzędzie przyczyniła się do tego działalność Dr. Dariny Bialekovej. Obszerna publikacja tej autorki z roku 1962 pozostaje do dzisiaj najczęściej chyba cytowanym w literaturze przedmiotu opracowaniem, poświęconym problematyce wczesnosłowiańskiej, a wartość źródłoznawcza wspomnianego dzieła do chwili obecnej nie uległa deprecjacji.

Los wszelkich monografii archeologicznych jest jednak silnie zdeterminowany faktem, że stale ma miejsce napływ nowych źródeł, które w stosunkowo krótkich przedziałach czasowych pozwalają testować i weryfikować dawniejsze ustalenia. Zmieniają się też metody badawcze oraz sposób patrzenia na wiele kwestii, wynikający tak z preferowanych w danym okresie postaw metodologicznych, jak i z wykorzystania doświadczeń (tzn. sukcesów oraz porażek) innych autorów, nie tylko krajowych.

* Gabriel FUSEK, Slovensko vo včasnოსlovanskom období, *Archaeologica Slovaca Monographiae. Studia Instituti Archaeologici Nitriensis Academiae Scientiarum Slovacae* T. 3, Red. A. Ruttkay, Nitra 1994.

Spośród słowackich badaczy młodszego pokolenia Dr. Gabriel Fusek — uczeń Dr. Dariny Bialekovej — jest niewątpliwie najlepiej przygotowany do tego, aby po wspomnianych trzydziestu latach przedstawić własną wizję początków osadnictwa wczesnosłowiańskiego na Słowacji. Ma on na swoim koncie kilka publikacji na ten temat, a także materiały uzyskane podczas badań wykopaliskowych, w których uczestniczył (Chl'aba, Nitra – Mikov dvor, Nitra – Hrad, Považany). Trwające od pewnego czasu studia G. Fуска nad omawianą problematyką zaowocowały obszernym opracowaniem, stanowiącym przedmiot niniejszej wypowiedzi.

Książka liczy 384 strony druku, w tym zawiera się tekst narracyjny (s. 7–152), katalog znalezisk (s. 153–284), bibliografia (s. 285–302), streszczenie w jęz. niemieckim (s. 303–313), a także część ilustracyjna: tablice I–LXIX (s. 315–383), rozmieszczone w tekście 74 ryciny, 5 mapek i (na osobnej wkładce) 4 tabele z diagramami.

Nie ukrywam, że zarówno tematyka pracy, jak i sposób podejścia Autora do jej realizacji są mi bardzo bliskie. Z życzliwym zainteresowaniem śledzę od lat rozwój naukowy G. Fуска i z satysfakcją stwierdzam, że mamy w jego osobie do czynienia z doskonałym specjalistą o szeroko uznawanych kwalifikacjach.

Wyprzedzając tutaj dalsze szczegółowe uwagi na temat tej monografii — w tym zresztą również uwagi krytyczne — chciałbym podkreślić, że uważam pracę G. Fуска za dzieło wybitne o wysokich walorach naukowych. Pod niektórymi względami, zwłaszcza w zakresie metodycznym (nowe podejście do analizy formy naczyń ceramicznych, wsparte wyliczeniami opartymi na technice komputerowej), omawiana pozycja ma charakter pionierski.

Leży przed nami owoc żmudnej, solidnej i konsekwentnej pracy, opartej w sposób bardzo konkretny na istniejącej bazie źródłowej. Autor włożył wiele wysiłku w zebranie materiału zabytkowego, co udało mu się dokonać w sposób kompletny. Znakomita większość sformułowanych przez G. Fуска wniosków wynika ze skrupulatnie i po nowatorsku przeprowadzonej weryfikacji oraz analizy źródeł. Na specjalne podkreślenie zasługuje, że Autor w swoich wywodach stara się ani na chwilę nie oddalać od tego poziomu wiarygodności, który może być zagwarantowany tylko przez stały i bliski kontakt z konkretnym materiałem zabytkowym.

Wyrazem wielkiej dbałości o uzyskanie solidnej bazy źródłowej jest część katalogowa pracy, skonstruowana w sposób przemyślany i logiczny. Autor starał się poznać z autopsji, zweryfikować i opisać wszystkie aktualnie dostępne materiały. Bardzo wysoką wartość ma część ilustracyjna, zwłaszcza rysunki ceramiki, które według ujednoliconych kryteriów wykonał sam Autor. Zgromadzone i zareprezentowany w ten sposób materiał zabytkowy można traktować z pełnym zaufaniem.

Jedynie moje wątpliwości dotyczą obiektu rozkopanego w Żilinie. Dzięki Dr. Fuskowi miałem okazję zapoznać się z autopsji ze znaną tam ceramiką. Otóż nie jestem w 100% przekonany, że mamy do czynienia z materiałem wczes-

WAŻNY GŁOS W DYSKUSJI
(UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI G. FUSKA)

snosłowiańskim, wyczuwam w nim jakąś „obcość“. Myślę, że zbiór z Žiliny powinno obejrzeć więcej fachowców (zwłaszcza specjalistów od starszych epok), aby wykluczyć możliwość złej interpretacji tego odkrycia.

W najogólniejszej zasadzie konstrukcji pracy odzwierciedlają się wyraźnie dwa pierwsze etapy klasycznego dla archeologicznych monografii źródłowych wnioskowania. Dokonano zatem zestawienia wszystkich dostępnych Autorowi materiałów wczesnosłowiańskich ze Słowacji, zamieszczając je w ramach części 6. „Súpis lokalít a nálezov“ (s. 153–267) i 7. „Tabela numerického katalógu keramického riadu“ (s. 269–284) oraz 10. „Obrazové prílohy“ (tabl. I–LXIX). Następnie przeprowadzono analizę zabytków ruchomych, a opis i wyniki jej procedur zawierają rozdziały 2. „Analýza nálezov materiálnej kultúry“ (s. 14–90) i 3. „Chronológia včasnoslovanského obdobia“ (s. 91–115). Mniej klarownie wyodrębnia się trzeci etap — synteza, który w czystej postaci obejmuje niewielkie fragmenty rozdziału 4. „Obraz včasnoslovanského osídlenia Slovenska“ (są to podrozdziały 4.1 i 4.5.3) wraz z krótkim rozdziałem 5. („Záver“). Pozostałe części rozdziału 4. („Osídlenie“, „Sídlišká“, „Pohrebiská, i „Hospodárstvo“) mają charakter analityczno-syntetyczny.

Zawarty w tytule rozprawy temat jest bardzo rozległy i mieści w sobie wiele rozmaitych wątków. Każdy jednak, kto interesował się podobną problematyką, zdaje sobie doskonale sprawę, że pomyślnie i wiarygodne rezultaty takiego opracowania możliwe są tylko wtedy, gdy zostanie należycie rozpoznana bardzo wprawdzie szczegółowa, ale bynajmniej nie marginesowa kwestia. Mam tu na myśli chronologię naczyń ceramicznych. W efekcie każda rzetelna źródłowa monografia wczesnosłowiańska ma konstrukcję niezbyt proporcjonalną: rozbiór ceramiki dominuje w niej bardzo zdecydowanie nad analizą innych elementów kultury materialnej.

Od tej reguły nie odstępuje omawiane opracowanie. Autor bezwarunkowo stawia na pierwszym planie maksymalnie wiarygodną prezentację materiału ruchomego (z oczywistych względów chodzi tu głównie o ceramikę) oraz bardzo wnikliwą analizę tych znalezisk. Skupmy się zatem teraz na ocenie wyników pracy G. Fuska w dziedzinie rozbioru ceramiki.

Autor rozpatrywał ceramikę w dwóch płaszczyznach, dokonując zarówno podziału całych naczyń (s. 19–46), jak i tylko górnych części naczyń (s. 47–58).

Klasyfikując formę naczyń zachowanych w całości G. Fusek poszedł w kierunku wskazanym przez I. P. Rusanową, z uwzględnieniem postulatów H. Zoll-Adamikowej. Autor wprowadził własne modyfikacje, adaptując wcześniejsze podziały do właściwości materiału słowackiego. Jest to niewątpliwie ważny krok na drodze poszerzania naszej wiedzy o ceramice wczesnosłowiańskiej. Potwierdziła się wprawdzie stawiana już dawniej (m. in. przeze mnie) teza o małej przydatności klasyfikacji całych naczyń z początków wczesnego średniowiecza dla ustaleń chronologicznych (s. 58), ale za cenny pomysł Autora trzeba uznać po raz pierwszy w dotychczasowej literaturze przeprowadzoną

bezpośrednią konfrontację form naczyń ręcznie lepionych i obtaczanych na kole garncarskim (ryc. 16, 17, 20–23). Zakres zmienności proporcji naczyń wykonanych obydwojoma technikami najczęściej pokrywa się ze sobą, ale pewne różnice, zwłaszcza u naczyń misowatych, widoczne są także.

Niezwykle interesujące wyniki dała zaprezentowana przez Dr. Fuska analiza górnych części naczyń. Omawiane studium ma w tym zakresie kapitalne znaczenie i nie waham się powiedzieć, że stanowi ważny etap na drodze rozwoju metodyki badań nad ceramiką nie tylko wczesnosredniowieczną. Wszystkie dotychczasowe klasyfikacje naczyń wczesnosłowiańskich (nie wyłączając mojej własnej) przechodzą — wraz z pojawieniem się opracowania G. Fuska — do grupy niżej zaawansowanych.

Autor zbudował precyzyjny system, oparty na logicznym uporządkowaniu poszczególnych wymiarów górnej części naczynia, a także na rozpoznaniu i umiejętnym porównaniu wzajemnych proporcji tych wymiarów. W ujęciu Dr. Fuska opis każdego wziętego pod uwagę zabytku wyrażony jest w kategoriach matematycznych, co z jednej strony pozwala zobiektywizować język tego opisu, z drugiej — umożliwia podjęcie analitycznych procedur porównawczych w szerokiej skali, z zastosowaniem techniki komputerowej. W dziedzinie badań nad kulturą wczesnosłowiańską G. Fusek jako jeden z pierwszych archeologów wprowadza w tak dużym zakresie elektroniczną technikę obliczeniową. Uważam to za znaczne osiągnięcie warsztatowe.

Wykorzystując scharakteryzowane wyżej narzędzie, Autor zestawiał ze sobą wiele rozmaitych aspektów kształtu górnych części naczyń (s. 47–58, 65–76, ryc. 10–19, 38–54, 60–67, tab. 1–4), wychwytyjąc najistotniejsze zmienności chronologiczne. Jakby na marginesie tego zadania udało się rozpoznać niezwykle ciekawe różnice rozrzutu cech pomiędzy ceramiką ręcznie lepioną a obtaczaną (por. ryc. 38–54, 66–67).

Najbardziej ciekawym chronologicznym atrybutem ceramiki wczesnosłowiańskiej jest względna długość krawędzi naczynia: okazy najstarsze mają krawędź bardzo krótką, znaleziska późne charakteryzują się dłuższą krawędzią (s. 70). Cieszy mnie to stwierdzenie, gdyż podbudowuje ono moją wcześniejszą obserwację (PARCZEWSKI 1988b, 61–63). Inne ważne z chronologicznego punktu widzenia przesłanki to stopień wychylenia brzegu, profilowanie górnych partii naczynia, kształt przejścia pomiędzy szyjką i brzuścem, wysokość umieszczenia największej wydętości naczynia — mają one jednak bardziej drugoplanowe znaczenie. Istotna jest natomiast rola obtaczania jako wskaźnika młodszej chronologii w ramach fazy wczesnosłowiańskiej (omawianej pracy s. 65–76).

Godne uwagi efekty — niestety dość marginesowo potraktowane przez Autora — przyniosła korelacja formy górnej części naczyń z techniką obróbki. Uchwycone współzależności wykazują wyraźnie, że granice swobody wyboru formy naczyń obtaczanych były bez porównania węższe, niż naczyń ręcznie lepionych. Ustalenia Autora co do tych współzależności, bardzo przejrzyście ukazane na załączonych diagramach (ryc. 38–54, 66, 67), chociaż w tekście tylko

WAŻNY GŁOS W DYSKUSJI
(UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI G. FUSKA)

sygnalizowane, uważam za kolejną ważną zdobycz jego studiów nad ceramiką wczesnosłowiańską.

Dzięki G. Fuskowi przybyły następne, bardzo tym razem silne argumenty zwolennikom tezy, że najstarsza fala osadnictwa słowiańskiego w środkowej Europie posługiwała się ceramiką wyłącznie ręcznie lepioną (s. 71.73–74, 95, 99–103).

Idea proponowanej przez Autora klasyfikacji jest bardzo interesująca i — jak się wydaje — śmiało przeciera szlak dla dalszych prób w tym kierunku. W myśl jednak znanego powiedzenia „diabeł tkwi w szczegółach“ przejdźmy teraz do słabszych punktów omawianej analizy.

Podstawą metody G. Fuska jest podział profilu naczynia na wiele drobnych odcinków (ryc. 12). Pomiar tych odcinków daje grunt do ustalenia matematycznej definicji każdego wziętego pod uwagę okazu górnej partii naczynia (s. 29–31).

Jedną z zasadniczych trudności, które trzeba uwzględnić przystępując do klasyfikacji naczyń ręcznie lepionych, stanowi powszechnie spotykana asymetria budowy poszczególnych okazów, co może znacznie zmieniać wskaźniki liczbowe określające profil naczynia (por. ryc. 12), a w konsekwencji — przynależność do konkretnej klasy taksonomicznej i odtwarzaną chronologię zabytku.

Element subiektywizmu spoczywa także w sposobie ustawienia fragmentu naczynia względem rekonstruowanej płaszczyzny dna. Prawidłowość ustawienia skorupy ma w naszym przypadku szczególną wagę, gdyż nawet niewielkie odchylenie zmienia długość odcinków pomiarowych, stanowiących podstawę matematycznego opisu każdego okazu.

Sądzę, że istnieje spory margines dowolności przy lokalizowaniu punktów (por. ryc. 12), które rozgraniczają odcinki V3 od V4, V4 od V5, V6 od V7, czy też V7 od V8. Od pozycji tych punktów ściśle zależy nie tylko długość odcinków grupy „V“, ale także odcinków R4, R5, R7 i R8. Stwarza to szansę na mniej lub bardziej świadome manipulowanie wynikami pomiarów.

Sam wreszcie sposób wyprowadzania opisu matematycznego wymaga mierzenia bardzo wielu drobnych odcinków o długościach rzędu niejednokrotnie jednego lub paru milimetrów, a następnie dane te sumuje się, odejmuje, mnoży, dzieli, a nawet potęguje i pierwiastkuje. W efekcie nie do uniknięcia wydają się być zakłócenia ostatecznego rezultatu obliczeń, wynikające z kumulowania się niewielkich nawet błędów pomiarowych.

Podkreślam, że powyższe zastrzeżenia nie mają na celu dyskryminacji proponowanych przez Dr. Fuska zasad postępowania z ceramiką wczesnosłowiańską. Swoje uwagi traktuję jako głos w dyskusji, która z pewnością rozwinie się na gruncie propozycji G. Fuska.

Tytuł, a zwłaszcza spis treści omawianej pracy zapowiada pełną prezentację zagadnień kultury wczesnosłowiańskiej na Słowacji. Wspomniane już wcześniej dysproporcje budowy dzieła — spowodowane częściowo przyczynami obiekty-

wnymi — są jednak świadectwem faktu, że „nieceramiczne“ składniki monografii G. Fuska zeszyły trochę w cień tematu najbardziej dla autora interesującego. Recenzent odczuwa w tym względzie pewien niedosyt, chociaż w pełni docenia wkład pracy Dr. Fuska również i w kwestiach nie wiążących się bezpośrednio z ceramiką (zwłaszcza dotyczących problematyki samych osad oraz cmentarzysk).

Zawarty w tytule podrozdziału 4.2 termin „osídlenie“ jest równoznaczny z polskim „osadnictwo“ oraz niemieckim „Besiedlung“. Według klasycznej definicji Potkańskiego (a podobnie ujmuje to np. Jankuhn) oznacza on proces zamieszkania, podziału i użytkowania obszaru przez ludzi. Badania dawnego osadnictwa wymagają zatem dogłębnych studiów m. in. nad rozmieszczeniem skupisk ludzich i ich związkiem z poszczególnymi czynnikami środowiska przyrodniczego. W recenzowanej pozycji problematyka ta potraktowana została całkiem ubocznie (por. s. 122–127).

Niezmiernie skrótowo omówiona, a tak ważna kwestia początków styku Słowian z awarskim kręgiem kulturowym wymaga zdecydowanie bardziej pogłębionego potraktowania (s. 142–143, 152, mapa 5).

Jako prawdopodobny, ale nadal nie do końca udokumentowany trzeba określić pogląd Autora, że początki ceramiki obtaczanej na Słowacji należy datować najpóźniej na 2. połowę VI w. (s. 99–100). Mała liczba zespołów z ceramiką wyłącznie ręcznie lepioną miałyby stanowić jeden z argumentów za krótkotrwałością najstarszego horyzontu. Tymczasem jest regułą dość powszechnie spotykaną fakt, że na terytorium nowo opanowanym przez ludność przybyłą z zewnątrz musi minąć kilkadziesiąt lat, zanim deponowane w ziemi relikty „nasyca“ dany obszar w takim stopniu, aby statystycznie istotna część z nich przetrwała i stała się uchwytna dla archeologów.

Z drobniejszych dostrzeżonych błędów i uchybień należałoby parę wymienić.

Nie ma wystarczających podstaw do zaliczania popielnicy z Podegrodzia do I. fazy osadnictwa wczesnosłowiańskiego w Polsce (s. 59). Jako przykład naczynia zdobionego ze starszej rzekomo fazy kultury praskiej z terenu Ukrainy — Autor przytacza zabytek zaliczany do fazy późnej (s. 59).

Książkę wydano bardzo starannie, choć nie uniknięto drobnych błędów drukarskich (np. na s. 35 odwrócona została matryca ryciny 24).

Wyliczone usterki nie umniejszają podstawowych walorów recenzowanej pozycji, którą oceniam bardzo wysoko. W sferze źródłoznawczej zaliczam rozprawę Dr. G. Fuska do najciekawszych i najwartościowszych wypowiedzi na temat ceramiki wczesnośredniowiecznej, jakie w ostatnich latach ukazały się w Europie środkowej. Wskazane przez Autora perspektywy badawcze są moim zdaniem zachęcające i przybliżają szansę na wypracowanie wzorca, który powinien znaleźć szerokie zastosowanie przy opisie i analizie ceramiki.

Odtworzony przez G. Fuska obraz początków kultury słowiańskiej na Słowacji z pewnością zostanie w przyszłości wzbogacony przez nowe odkrycia (oczekujemy ich zwłaszcza we wschodniej części kraju), ale jestem przekonany,

WAŻNY GŁOS W DYSKUSJI
(UWAGI NA MARGINESIE KSIĄŻKI G. FUSKA)

że zasadnicze ustalenia Autora zajmą trwałe miejsce w nauce jako najlepsza u schyłku XX stulecia rekonstrukcja procesów historycznych, które działy się w świecie słowiańskim na południowym przedpolu Karpat Zachodnich przed półtora tysiącem lat.

Widziałbym w perspektywie wielkie zadanie poznawcze dla Autora, zadanie, które z różnych względów powinien podjąć właśnie dobrze przygotowany archeolog słowacki. Chodzi o realizację tematu „Początki osadnictwa słowiańskiego w Kotlinie Karpackiej“.

